



# RODZINA BOGIEM SILNA

## BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 3 (135)

WIELKI POST 2014

Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!

### Wezwanie na całe życie

W środę popielcową rozpoczęliśmy Wielki Post. Czy jednak świat dzisiejszy nie ucieka od popiołu i postu? Czytamy w Piśmie Świętym o trąbach nawołujących ludzi, aby myśleli; dziś trąbią po to, aby nie myśleć. Pomimo to, jako ksiądz wciąż jestem zdumiony i jest dla mnie głębokim przeżyciem jak rzesze wiernych: starsi, dzieci, młodzież, klękają, pochylają głowy i przyjmują dar i te słowa: „pamiętaj, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Popielec bez ceregieli mówi prawdę w oczy, mówi o grzechu i mówi o śmierci. Te dwie prawdy, od których nie powinniśmy uciekać. Mamy sobie uświadomić nasz grzech: kogo krzywdzimy, kogo obrażamy - zawsze Boga, ale i człowieka, i umniejszamy siebie. Kapłan mówi też przy posypywaniu głów popiołem słowa, które brzmią delikatniej: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Taki Popielec jest, jakby mówił ksiądz Twardowski, w „rękawiczkach”. Tymczasem urokiem Popielca jest chyba to, że Pan Jezus nie jest dyplomatą, że jest prawdziwym nauczycielem i każe jasno spojrzeć na rzeczywistość grzechu, który prowadzi do śmierci duchowej, a ta jest najtragiczniejsza. Grzech jest chorobą.

Liturgia ukazuje Wielki Post, jako czas przebudzenia, rozbudzenia wszystkich sił duchowych człowieka. Może stać się umiejętnością odkrywania nowego spojrzenia na Boga, siebie i drugiego człowieka.

„Nagle na wszystko spojrział inaczej”. Tak więc główny nurt Wielkiego Postu winien płynąć poprzez człowieka wewnętrznego, poprzez serce i sumienie. Na tej drodze nawrócenia się ku Bogu człowiek spotyka się z miłosierdziem, łaską przebaczenia, wyzwolenia. Jest to ogromna radość odnalezienia siebie, spotkania z Bogiem. Radość prawdziwej wolności.

Często w czasie Wielkiego Postu docierają do nas słowa: modlitwa, post, jałmużna. Przywykliśmy często myśleć o nich, jako o uczynkach pobożnych i dobrych, które wypada spełniać każdemu chrześcijaninowi, zwłaszcza w tym czasie. Ten sposób myślenia jest poprawny, ale nie kompletny. Należy przypomnieć, że chodzi tutaj nie tylko o doraźne „praktyki”, ale o postawy, które kształtują nasze nawrócenie do Boga również w sposób trwały. Zmieniają nasze myślenie, działanie. Wielki Post, jako okres liturgiczny trwa tylko czterdzieści dni w ciągu roku. Natomiast do Boga stale dążymy, wciąż mamy się nawracać. Przypomina Psalmista: „z mocy w moc wzrastać będę”. Mogę być tym, kim jestem w sposób lepszy. Modlić się to znaczy odnajdywać się całym swoim życiem w Jednym Odwiecznym Słowie, którym przemawia Ojciec. To Słowo stało się Ciałem, aby łatwiej nam było odnaleźć się w Nim również w naszych słowach modlitwy.

### W numerze przeczytasz:

<b>Wezwanie na całe życie</b> <b>Ks. F. Folejewski</b>	<b>1</b>
<b>Rekolekcje WP</b>	<b>2</b>
<b>IX Marsz dla Życia</b>	<b>2</b>
<b>Oczyść przyjaźń z Jezusem</b> <b>Chrystusem</b> <b>Ks. Z. Kapłański</b>	<b>3</b>
<b>Kilka słów o spotkaniach</b> <b>Ks. Z. Kapłański</b>	<b>4</b>
<b>FORMACJA</b>	<b>5</b>
<b>Mądrość Krzyża</b> <b>J. Ogrodzki</b>	<b>8</b>
<b>Droga Krzyżowa RR z Jasnej</b> <b>Góry 2013</b>	<b>10</b>
<b>Tron Łaski, Tron Chwały</b> <b>J. Łazor</b>	<b>16</b>
<b>Poradnia Rodzinna</b>	<b>17</b>
<b>Kalendarium</b>	<b>18</b>
<b>Ogłoszenia</b>	<b>19, 20</b>
<b>Droga Krzyżowa</b> <b>Ks. Z. Kapłański dodatek A5</b>	

Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty powiedziała: „Mój sekret jest całkiem prosty. Modlę się i przez swoją modlitwę staję się jedno w miłości z Chrystusem. Przecież modlić się do Niego znaczy kochać Go, a to znaczy wypełniać

Jego słowa: „byłem głodny, a daliście Mi jeść... byłem chory, a odwiedziliście Mnie”. Inaczej może nam grozić niebezpieczeństwo: „lud ten czci Mnie wargami”, można odmówić pacierz, a nie modlić się. Znakiem modlitwy jest przemiana życia.

Podobnie jest z postem, który kształtuje naszą osobowość. W czasie Wielkiego Postu przeżywamy wydarzenia Męki Chrystusa. Oblubieniec jest od nas wzięty. Pojmany, więziony, policzkowany, biczowany, koronowany cierniem, ukrzyżowany. Post w tym okresie jest wyrazem naszej solidarności i miłości z Chrystusem. Dlaczego post? Św. Augustyn odpowiada: „ciało na skutek swej skazitelności posiada pożądliwości mu właściwe: przeciw nim dane ci jest prawo do

używania hamulca. Masz władzę nad twoim ciałem,... nie idź za pożądaniem ciała do granic rzeczy niedozwolonych, ale opanuj je także w dziedzinie tego, co dozwolone. Istotnie, kto nie powstrzymuje się w rzeczach dozwolonych, staje na skraju tego, co niedozwolone”. Przez post odkrywam prawdę o swojej godności, jestem panem, a nie niewolnikiem rzeczy, czy różnych zachcianek. Odmawianie sobie przyjemności, a także pokarmu i napoju nie jest samo w sobie celem, jest jedynie środkiem do prawdziwej miłości i wolności.

Prawdziwa miłość otwiera umysły i serca ludzi. Tak należy rozumieć i praktykować jałmużnę, która jest otwarciem na potrzeby bliźniego w naszym domu, sąsiedztwie, w pracy. Jałmużna jest

postawą człowieka miłosiernego, śpieszącego z pomocą. Jest darem otwartych oczu i rąk. Taka postawa jest nieodzownym elementem nawrócenia, tak jak modlitwa i post. Bóg szybko wysłuchuje modlitw tych co czynią dobrze. Ojcowie Kościoła przypominają: „Dłoń ubogiego jest skarbem Chrystusa, cokolwiek otrzymuje biedny, Chrystus otrzymuje”. Biedę należy rozumieć nie tylko w wymiarach materialnych. Jak wielką biedą jest nie umieć kochać. Widzimy, jak szerokie, a równocześnie głębokie pole pracy otwiera się przed nami. Nie tylko na Wielki Post, ale na co dzień. Na całe życie, do chwili spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym.

**Ks. Feliks Folejewski SAC**  
**Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Kochani!

Serdecznie zapraszam na Rekolekcje Wielkopostne, które odbędą się w sobotę i niedzielę

**15 i 16 marca 2014 r. w Ośrodku Rodziny Rodzin przy ul. Łazienkowskiej 14 w Warszawie.**

**Rekolekcje poprowadzi ks. Zbigniew Kapłański.**

**W sobotę początek godz. 15.00**

**W niedzielę początek godz. 10.00.**

Przekażcie, proszę to zaproszenie innym, do których ten mail nie dotrze. Zaprosicie wszystkich.

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski

## IX Marsz Świętości Życia

**Program – niedziela 30 marca 2014 roku**

**12:30** Msze Św. w Katedrze Warszawskiej i Katedrze Praskiej

**13:00** Happening Pro-Life na Placu Zamkowym

**13:00** Akcja "Pielucha dla malucha" pod Kolumną Zygmunta - zbiórka pieluch, mleka i środków pielęgnacji niemowląt dla Domu Samotnej Matki w Chyliczkach

**IX Marsz Świętości Życia:**

**13:30** Start Marszu z Katedr Warszawskiej i Praskiej w kierunku Placu Zamkowego

**13:45** Start Marszu z Placu Zamkowego w kierunku Bazyliki Św. Krzyża



**19 – 25 III 2014 – „Warszawskie Jerycho”**

Nieustanna **Adoracja Najświętszego Sakramentu**, przez **7 dni, 24 godziny na dobę** odbędzie się w **dolnym kościele Sanktuarium Bł. ks.**

**Jerzego Popiełuszki** (przy metrze Plac Wilsona). Rozpocznie się ona w środę 19 marca Mszą świętą parafialną o godz. 9.00, zakończy zaś we wtorek 25 marca o godz. 9.00. : [www.jerycho.ksm.org.pl](http://www.jerycho.ksm.org.pl).

## **Oczyścić przyjaźń z Jezusem Chrystusem**

### **Mówił Jan Paweł II w 1998 roku:**

**Wielki Post, wzywając do nawrócenia, dzięki modlitwie, pokucie i gestom braterskiej solidarności pomaga nam odnowić lub pogłębić w wierze naszą przyjaźń z Jezusem, uwolnić się od iluzorycznych obietnic szczęścia ziemskiego i doświadczyć harmonii życia wewnętrznego w autentycznej miłości Chrystusa. (audiencja generalna w Środę Popielcową)** Chcemy żyć sensownie, chcemy, by każdy nasz dzień miał wartość, by coś wnosił do naszego życia, dlatego na początku Wielkiego Postu zatrzymajmy się nad tym czasem, by jak najlepiej go zrozumieć.

### **Mówi Kościół**

W Radiu Watykańskim powiedziano kiedyś (był to komentarz do II Niedzieli Wielkiego Postu):

*Wielki Post jest czasem abyśmy zakosztowali i doświadczyli, że dobrze nam z Nim być (por. Mk 9,5), i choć jeszcze nie będziemy mogli postawić u Niego namiotu, bo tak zwana proza życia szybko "sprowadzi nas na ziemię", to jednak tęsknota za Nim już w nas pozostanie i nie będzie nas aż tak przerażała świadomość Jego i naszej męki...*

Nie mogą to być jedynie słowa... Katechizm Kościoła Katolickiego precyzuje:

*Okresy i dni pokuty w ciągu roku liturgicznego (Okres Wielkiego Postu, każdy piątek jako wspomnienie śmierci Pana) są w Kościele specjalnym czasem praktyki pokutnej. Okresy te są szczególnie odpowiednie dla ćwiczeń duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi. (KKK1438)*

Czytamy tam również:

*Wezwanie do nawrócenia i pokuty nie ma na celu najpierw czynów zewnętrznych, "wora pokutnego i popiołu", postów i umartwień, lecz nawrócenie serca, pokutę wewnętrzną. Bez niej czyny pokutne pozostają bezowocne i kłamliwe. Przeciwnie, nawrócenie wewnętrzne skłania do uzewnętrznienia tej postawy przez znaki widzialne, gesty i czyny pokutne. Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i*

*postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Temu nawróceniu serca towarzyszy zbawienny ból i smutek, który Ojcowie Kościoła nazywali smutkiem duszy (animi cruciatus) i skruchą serca (compunctio cordis) (KKK 1430-1431)*

Warto jeszcze zauważyć konkretne zadania, jakie w tym czasie Kościół wyznacza dla każdego:

*Wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo zróżnicowanych formach. Pismo święte i Ojcowie Kościoła kładą nacisk szczególnie na trzy formy: post, modlitwę i jałmużnę. Wyrażają one nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi. Obok radykalnego oczyszczenia, jakiego dokonuje chrzest lub męczeństwo, wymienia się jako środek otrzymania przebaczenia grzechów: wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnim, tży pokuty, troskę o zbawienie bliźniego wstawienictwo świętych i praktykowanie miłości, która "zakrywa wiele grzechów" (1 P 4, 8). (KKK 1434)*

### **Odkrywanie Harmonii Stworzenia**

Pamiętamy chyba dość dramatyczną baśń o człowieku, który chciał, aby wszystko, czego dotknie stawało się złotem. Gdy spełniono jego marzenie szybko zauważył własny brak wyobraźni, choćby, gdy chciał się napić czy coś zjeść. Takie pragnienie jest niewątpliwie głupotą, nie ma również sensu gromadzenie dóbr, jeśli resztę życia ktoś miałby poświęcić wyłącznie na ich pilnowanie.

Jest jedna taka „złota rzecz”, która przybliży do Pana Boga, bo... od Niego pochodzi. Jest to ZŁOTY ŚRODEK, Czyli inaczej Harmonia, element piękna, warunek, aby coś było ciekawe, sprawiało i radość i przyjemność. Taki był świat stworzony przez Pana Boga.

Grzech pierwotny był zaburzeniem tej harmonii, zniszczeniem, albo co najmniej ukryciem złotego środka w zamęcie spraw. Pan Bóg stworzył świat pełen Harmonii, świat, w którym nikt i nic nie niszczyło nikogo i niczego.

Teologia moralna uczy, że można grzeszyć przez nadmiar i przez niedomiar, czyli „strzelając” swoimi pomysłami, decyzjami z mniejszym czy większym rozrzutem od celu, od „dziesiątki”.

W oparciu o to stwierdzenie można ułożyć nową definicję ascezy:

Asceza jest to wysiłek zmierzający do przywrócenia pierwotnej harmonii stworzenia i piękna świata oraz ładu moralnego pomiędzy ludźmi.

Można coś pomieszać, jak w ascezie widzi się głównie to, co trudne - wyrzeczenie, przewycięzanie się, wysiłek. Jeśli mam podjąć ascezę to przede wszystkim muszę zobaczyć jaką karykaturę piękna mam przed sobą patrząc na poszczególne aspekty życia, po prostu co trzeba zmienić. Muszę potem znaleźć motywację do jakiegoś działania, a nie jest to bardzo trudne, gdy jako cel zobaczą przywracanie piękna, harmonii, umiaru. Już starożytni byli pewni, że istota bogactwa nie leży w posiadaniu, raczej w stosunku do tego, co się posiada. Nie trzeba dużej spostrzegawczości, aby zauważyć, że często zamożność w prymitywnych rękach jest żałosna, a mądrość życiowa skromnie ubranego człowieka budzi ogromny podziw.

Chodzi zatem o „złoto mądrości” albo po prostu o „złote serce”.

## Konkretne działania

Mam głębokie przekonanie, że naszym obowiązkiem jest wracanie do bogatego skarbcza nauczania Jana Pawła II, w tym skarbcu znalazłem następujące konkretne zadania (są to fragmenty orędzia Papieża skierowanego do Kościoła w 2002 roku):

*Wielki Post, ukazując nam jeszcze raz przykład Chrystusa, który za nas ofiarował siebie na Kalwarii, pomaga nam w sposób szczególny zrozumieć, że w Nim odkupione zostało nasze życie. To właśnie życie, przekazane nam przez chrzest, musimy nieustannie podtrzymywać przez wierną odpowiedź osobistą i wspólnotową, poprzez modlitwę, udział w sakramentach oraz ewangeliczne świadectwo.*

*Skoro bowiem darmo otrzymaliśmy dar życia, my sami powinniśmy je darmo dawać braciom. Tego*

*Jezus wymaga od uczniów, wysyłając ich w świat jako swych świadków: «Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!» Pierwszym zaś darem, który winniśmy ofiarować, jest dar życia świętego, będącego świadectwem bezinteresownej miłości Boga.*

A zatem najpiękniejszym darem, jaki mogę ofiarować najbliższym i całemu Kościołowi jest świętość życia. A co jeszcze?

*Im większe są potrzeby współbraci, tym bardziej nagłący dla wierzącego jest obowiązek służenia im. Czyż Bóg nie dopuszcza do zaistnienia takich potrzeb, abyśmy wychodząc innym naprzeciw, nauczyli się uwalniać od naszego egoizmu i żyć prawdziwą miłością ewangeliczną? Przykazanie Jezusa jest jasne: «Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?» (Mt 5, 46). Świat ocenia kontakty z innymi na podstawie interesu i własnych korzyści, propagując egocentryczną wizję życia, w której zbyt często nie ma miejsca dla biednych i słabych. A przecież każdą osobę, także mniej uzdolnioną, trzeba akceptować i kochać ze względu na nią samą, niezależnie od jej zalet i ograniczeń. Przeciwnie, im większe są jej trudności, tym bardziej winna być przedmiotem naszej konkretnej miłości.*

Na koniec Jan Paweł II dodał:

*Umilowani Bracia i Siostry! Czy może być czas bardziej odpowiedni niż okres Wielkiego Postu, aby dać świadectwo bezinteresowności, której świat tak bardzo potrzebuje? W miłości Boga do nas zawiera się wezwanie, abyśmy także my bezinteresownie obdarzali sobą innych.*

**Ks. Zbigniew Kapłański**

---

## W kilku zdaniach...

(relacje ze spotkań, które się ostatnio odbyły)

**"Spotkania licealistów (wtorki o 18.30) i studentów (środy o 19.30)** odbywają się regularnie, ale... jest w tych grupach po kilka osób, Rozmawiamy o życiu chrześcijańskim, odpowiadamy sobie wspólnie na pytania zrodzone przez codzienność i - niekiedy - spędzamy czas w sposób towarzyski np. grając w różne gry. Tydzień przed środą popielcową byliśmy z licealistami w kinie.

**Na spotkaniach "Teologia dla mężczyzn" (drugi i czwarty wtorek miesiąca o 20.30)** ostatnio zajmujemy się doktorami Kościoła, ich życiem i nauką."

Ks. Zbigniew Kapłański

## Marzec

### – Odpowiedzialność człowieka za życie w świetle Boga, który daje życie

„Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”. (Rdz. 1,28)

- odpowiedzialne rodzicielstwo – od poczęcia do pełni życia
- odpowiedź na inżynierię życia
- antykoncepcja niszczy miłość i wolność
- odpowiedź miłości na bezpłodność
- postawa rodzicielstwa adopcyjnego
- przestępstwa przeciw życiu



#### Czytania:

**H 12,10** *W Jego ręku tchnienie życia i dusza każdego człowieka.*

**Mdr 1,13** *Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie: nie ma w nich śmiercionośnego jadu ani władania Otchłani na tej ziemi.*

**Wj 1,15-21** <sup>15</sup> *Potem do położnych u kobiet hebrajskich, z których jedna nazywała się Szifra, a druga Pua, powiedział król egipski* <sup>16</sup> *te słowa: "Jeśli będziecie przy porodach kobiet hebrajskich, to patrzcie na płęć noworodka. Jeśli będzie chłopiec, to winnyście go zabić, a jeśli dziewczynka, to zostawcie ją przy życiu".* <sup>17</sup> *Lecz położne bały się Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego, pozostawiając przy życiu [nowo narodzonych] chłopców.* <sup>18</sup> *I wezwał król egipski położne, mówiąc do nich: "Czemu tak czynicie i czemu pozostawiacie chłopców przy życiu?"* <sup>19</sup> *One odpowiedziały faraonowi: "Kobiety hebrajskie nie są podobne do Egipcjanek, one są zdrowe, toteż rodzą wcześniej, zanim zdola do nich przybyć położna".* <sup>20</sup> *Bóg dobrze czynił położnym, a lud [izraelski] stawał się coraz liczniejszy i potężniejszy.* <sup>21</sup> *Ponieważ położne bały się Boga, również i im zapewnił On potomstwo.* <sup>22</sup> *Faraon wydał wtedy całemu narodowi rozkaz: "Wszystkich nowo narodzonych chłopców Hebrajczyków należy wyrzucić do rzeki, a dziewczynki pozostawić przy życiu".*

**Dz 5,29** *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi (...)*

**Rz 14,12** *Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu.*

**Rdz 38,6-10** <sup>6</sup> *Juda wziął dla swego pierwородnego syna, Era, żonę imieniem Tamar.* <sup>7</sup> *Ponieważ Er, pierwородny syn Judy, był w oczach Pana zły, Pan zesłał na niego śmierć.* <sup>8</sup> *Wtedy Juda rzekł do Onana: "Idź do żony twego brata i dopełnij z nią obowiązku szwagra, a tak sprawisz, że twój brat będzie miał potomstwo".* <sup>9</sup> *Onan wiedząc, że potomstwo nie będzie jego, ilekroć zbliżał się do żony swego brata, unikał zapłodnienia, aby nie dać potomstwa swemu bratu.* <sup>10</sup> *Złe było w oczach Pana to, co on czynił, i dlatego także zesłał na niego śmierć.*

**Syr 30,2** *Kto wychowuje swego syna, będzie miał z niego pociechę i dumny będzie z niego między znajomymi.*

**Ef 6,4** *A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!*

**Mt 10,37** *Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.*

**Mt 12,50** *Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.*



**2258** „Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się „stworczego działania Boga” i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne go celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego niszczenia niewinnej istoty ludzkiej”.

**2270** Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia.

**2271** Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwaniem ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym.

**2277** Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życiu osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna.

**2281** Samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu istoty ludzkiej do zachowania i przedłużenia swojego życia. Pozostaje ono w głębokiej sprzeczności z należytą miłością siebie. Jest także zniewagą miłości bliźniego, ponieważ w sposób nieuzasadniony zrywa więzy solidarności ze społecznością rodzinną, narodową i ludzką, wobec których mamy zobowiązania. Samobójstwo sprzeciwia się miłości Boga żywego.

**2283** Nie powinno się tracić nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie. Bóg, w sobie wiadomy sposób, może dać im możliwość zbawionego żalu. Kościół modli się za ludzi, którzy odebrali sobie życie.

*Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s.513-518.*

\*\*\*



„Odmowa współdziałania w niesprawiedliwości to nie tylko obowiązek moralny, ale także podstawowe ludzkie prawo. Gdyby tak nie było, człowiek byłby zmuszony popelniać czyny z natury swojej uwłaczające jego godności i w ten sposób jego wolność, której autentyczny sens i cel polega na dążeniu do prawdy i dobra, zostałaby radykalnie naruszona. Chodzi tu zatem o prawo podstawowe, które właśnie z tego względu powinno być przewidziane w ustawodawstwie państwowym i przez nie chronione. Oznacza to, że lekarze, personel medyczny i pielęgniarski oraz osoby kierujące instytucjami służby zdrowia, klinik i ośrodków leczniczych powinny mieć zapewnioną możliwość odmowy uczestnictwa w planowaniu, przygotowywaniu i dokonywaniu czynów wymierzonych przeciw życiu. Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe.”

*JAN PAWEŁ II, Evangelium vitae, Dokumenty KAI, Warszawa 1995, s.123.*

### Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

*W ciężkiej walce roku minionego zrozumieliśmy, jak wielka jest nasza odpowiedzialność za życie ciał i dusz, odkupionych najcenniejszą Krwią Chrystusa. Pojęliśmy, że nauka Chrystusa to prawdziwa mądrość życia, która jest światłością ludzi (J 1,4); że Kościół jest heroldem i obrońcą życia; że budzi w nas ambicję życia; że*



*chrześcijaństwo jest wrogiem śmierci i zwycięzcą śmiertelnych doktryn sposobów życia; że dlatego właśnie Kościół jest dla ludzkości spragnionej wiecznego życia zwiastunem postępu ku coraz to lepszemu i pełniejszemu życiu.*

S. Wyszyński, *List Kardynała Prymasa na IV Rok Wielkiej Nowenny*, Gniezna-Warszawa, IV 1960, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s.290.

\*\*\*

*Jeżeli ma być przywrócona godność osoby ludzkiej, jeśli człowiek ma odzyskać świadomość, kim on jest w planach Bożych, musi uwierzyć, że jest wszczepiony w ojcostwo Boże, że odmalowało się na nim światło Oblicza Bożego. Człowiek ochrzczony w Imię Trójcy Świętej, człowiek Boży noszący w sobie Boga, musi uwierzyć, że jest dzieckiem Bożym. Dopiero wtedy uświadomi sobie **odpowiedzialność za życie przed Dawcą Życia**. Odpowiedzialność tak wielką, że nie uczyni niczego, co by godziło w Jego życie i życie innych. Nie wyciągnie ręki przeciwko bratu, wszystko jedno czy to będzie starzec, niemowlę, czy kształtujące się pod sercem matki nowe życie, nowy człowiek, nowy Polak. Odpowiedzialność za życie powstaje stąd, iż mamy świadomość, że jesteśmy bogami i synami Najwyższego. (...)*

S. Wyszyński, *Odpowiedzialność Ludu Bożego za Kościół powszechny*, Warszawa, kościół Najświętszego Zbawiciela, 6 XII 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s.659.

\*\*\*

*Musimy też uświadomić sobie i odczuć odpowiedzialność przed Bogiem za naszą wysoką godność, za powołanie i wszczepienie w naturę Bożą, za noszenie Boga w sercach naszych; odpowiedzialność za życie nam udzielone, za łaskę, którą posiadamy; odpowiedzialność za dary osobiste i zdolności, które otrzymujemy od Boga przez pośrednictwo naszych rodziców, którzy nas wychowują, i społeczeństwa, które wspiera rodziców w kształtowaniu właściwości, wartości talentów osoby ludzkiej. To pierwszy i najważniejszy obowiązek każdego człowieka, chrześcijanina, dziecka Bożego włączonego do Ludu Bożego.*

S. Wyszyński, *Kościół w dobie odnowy*, w: *Chrześcijaństwo żywych*, Warszawa, 1976, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s.916.

\*\*\*

*Najważniejszym prawem każdego dziecka jest prawo do życia, które przy współdziałaniu rodziców jest ostatecznie dziełem Stwórcy. Świadoma była tego Ewa, gdy po powiciu pierwotnego syna powiedziała: „Otrzymałam człowieka przez Boga” (Rdz 4,1). Podobnie tłumaczyła swoim dzieciom bohaterska matka machabejska: „nie ja [...] duszę wam darowałam i życie, i każdego członka nie ja spoiłam, ale Stworzyciel świata, który sprawił człowiecze narodzenie” (2Mch 7,22). Toteż temu Bożemu dziełu nikt nie może się przeciwstawić. Zadaniem natomiast rodziców i społeczeństwa jest otaczanie każdego poczętego dziecka najtroskliwszą opieką, aby mogło w najlepszych dla siebie warunkach rozwijać się i wzrastać dla pomyślnej doczesności i ku swemu przeznaczeniu wiecznemu.*

S. Wyszyński, *O poszanowaniu praw dziecka*, Jasna Góra, 5 VI 1979, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s.1127.

\*\*\*

*Duch Święty dał Ojcom Synodu doznać niezrównanej pociechy, gdy dostrzegli jak bardzo prorocza siła encykliki Humanae vitae na temat odpowiedzialnego przekazywania życia toruje sobie dziś drogę do świadomości współczesnych ludzi. Świadcstwa składane przez tyle par małżeńskich dowiodły, że nie ma innej drogi ku pogłębianiu małżeńskiej miłości, jak tylko droga zachowania Bożych przykazań i bezwarunkowego poszanowania życia od samych jego początków. Niszczący wpływ antykoncepcji kładzie się cieniem na małżeńskiej wspólnoty i pozbawia małżeńskiej prawdy wzajemnie sobie składany dar przez męża i żonę. To skłania ludzi – nawet wyznających odmienny światopogląd – do szukania ratunku we wskazywanych przez Kościół naturalnych metodach regulacji poczęć. Dlatego trzeba, żeby apostołstwo rodzin nie osłabiało troski o szerzenie kultury odpowiedzialnego rodzicielstwa, zwłaszcza w powszechnie już przeprowadzanym przygotowaniu do życia rodzinnego.*

S. Wyszyński, List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny, Warszawa, 11 XII 1980, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s.1130.

\*\*\*

### Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Zbliżający się **Dzień Świętości Życia**, który przypada w dniu **25 marca**, jest mobilizacją społeczeństwa i Kościoła, mającą na celu rozbudzanie „wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i każdej kondycji” (Jan Paweł II, *Evangelium Vitae* 85). Ten dzień jest dla każdego z nas... Wsłuchaj się w swoje sumienie.... Czy masz odwagę świadczyć za życiem? Czy nie ukrywasz przed sobą problemu? Stań w tym dniu w świetle BOŻEJ PRAWDY.
2. Staraj się pogłębić swoją wiedzę z zakresu problemów bioetycznych metod sztucznej prokreacji. Nie bądź milczącym świadkiem uchwalanych aktów prawnych w zakresie *In vitro*, naruszających prawo do życia każdego poczętego dziecka, obrażających godność aktu poczęcia a także zmieniających naturalny model rodzicielstwa. Staraj się na miarę możliwości uczestniczyć w inicjatywach społecznych na rzecz obrony chrześcijańskiej wizji rodzicielstwa.
3. Módl się szczególnie w tym miesiącu modlitwą Różańca świętego za Belgię, będącą pierwszym krajem, gdzie wprowadzono prawo do eutanazji chorych dzieci. Proś Maryję, by żaden ziemski władca nigdy więcej nie pozwolił szerzyć się cywilizacji śmierci.
4. Postaraj się, na miarę możliwości, zaplanować swój udział w wybranych inicjatywach **II TYGODNIA DLA ŻYCIA**.

---

## MĄDROŚĆ KRZYŻA

*Tak też i ja przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszcząc słowem i mądrością głosić wam świadectwo Boże (1 Kor 2,1). Święty Paweł, pisząc do swojej gminy w Koryncie, wspomina jak zaczynał wśród nich swoje apostołowanie. Grecy zamiłowani byli w pięknym przemawianiu, wyjaśnianiu świata, rozumieniu jego zasad. Mieli swoją wielką tradycję intelektualną stworzoną przez filozofów, przyrodników, matematyków, takich jak*

*między innymi trwale zapisani w historii: Sokrates, Platon czy Arystoteles. Oni to i im podobni w ciągu ośmiu stuleci przed Pawłem kładli podstawy pod rozumowe wyjaśnianie świata. To przywiązanie Greków do logicznego myślenia było z jednej strony ich wielkim atutem i czyniło z nich ludzi podatnych na prawdę, ale z drugiej strony przeszkadzało w zrozumieniu tego, co o Bogu wiedzieli Żydzi i Chrześcijanie na podstawie Objawienia. W rozdarciu*



zatem stanął Paweł na pograniczu wiary judaizmu i wiedzy greckiego pogaństwa, mając do ogłoszenia nie dające się wyrazić językiem filozofów prawdy, które pochodziły od samego Boga. Dlatego Paweł, choć kierował się rozumem, nie miał do przekazania słuchaczom z Koryntu wiedzy opartej na sile rozumu. Nie nawiązywał do filozofów, bo cała ich mądrość była dla niego bezużyteczna. Paweł swoją naukę nazwie *mądrością Bożą* i przeciwstawi ją *mądrości ludzkiej*. Zastrzega się mówiąc, że *mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości* (w. 4).

Z tego to powodu Paweł jest też pełen obaw. Dysponuje bowiem czymś zupełnie innym niż to, czego oczekują Grecy i wyznaje im: *stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem* (w. 3). Ta słabość głosicieli Chrystusa jest uniwersalna i ponadczasowa. Dziś też, w świecie opartym na rozumie i mądrości ludzkiej, trudno jest trafić do ludzi z *mądrością Bożą*, tym bardziej, że jest ona mądrością krzyża i trzeba powiedzieć za Pawłem: *postanowiłem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (w. 2). Głoszenie Chrystusa jest nauczaniem zupełnie innego porządku, niż nauczanie prawd filozoficznych. Jest *głoszeniem ukrzyżowanego* (w. 2), *ukazywaniem ducha i mocy* (w. 4) po to, *aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej* (w.5).

O co tu chodzi? Na czym to głoszenie polega? Chodzi o to, że Bóg daje jako wzór postawę ukrzyżowanego, zabitego Syna Bożego i pokazuje, że dopiero przez taką postawę ludzką w pełni ujawnia się i rzeczywiście działa w świecie moc Boża. Dlaczego? Jak to zrozumieć? Bynajmniej nie jest to nie do zrozumienia. Trzeba tylko inaczej pomyśleć o Bogu. Bóg jest jedyną i największą mocą w całym wszechporządku, który istnieje. Świat powstał z Jego mocy i jest jakimś Jego odbiciem, jak ślad na papierze odbiciem pieczęci. A jednak ślad nie jest pieczęcią. Pieczęć stoi wyżej i jest jakościowo inna niż odbicie. Tak samo Bóg jest większy od świata i ludzki aparat rozumowy może o Bogu się wypowiedzieć tylko o tyle, o ile Bóg sam się zniży i wyrazi w świecie – objawi się. Dlatego teologia nie jest nauką o Bogu, ale o Objawieniu Boga w świecie i w Biblii. Ludzki rozum jest za słaby i Bóg musi sam wskazać jak go użyć, by móc myśleć o Bogu, by z ludzkich słów powstała Boska prawda o Nim. Kto głosi prawdę o Bogu i pokazuje ją ludziom, ten jest świadkiem Boga. Świadek Boga musi wyrzec się *ludzkiej mądrości* i poddać się Bogu, by Bóg sam się nim posłużył i przez niego się objawił. Dlatego

świadek Boga nie może zastąpić *ludzką mądrością* Boga, ale poczekać na Boską wykładnię. Ludzka mądrość nie jest Bogu potrzebna. Ona nawet przeszkadza objawiać się Bogu w prawdzie i z mocą. Bóg jest jedyną Mocą, moce świata są odbłaskami tej Mocy. Całkowity, pełny, totalny świadek Boga nie używa zupełnie swojej mocy, ale pozwala by przez niego przepłynęła i ujawniła się Moc Boga. Świadkowi chodzi o przekazanie ludziom, że całe działanie bierze się z Mocy Boga, a człowiek tylko ją uobecnia i pokazuje. Dlatego świadek najlepiej głosi Boga, gdy staje w słabości, jako ukrzyżowany, jako bezradny. Wtedy Bóg działa bez przeszkód i w pełni. Takim świadkiem jest ukrzyżowany Jezus i dzięki jego totalnej niemocy w świecie rozlewa się moc Boga. Gdy, my uczniowie Jezusa chcemy pokazać Boga sobą, a nie Jezusem ukrzyżowanym i nie godzimy się na wyrzeczenie się własnej mocy, wtedy Bóg ma ograniczone możliwości działania przez nas.

Dlatego normalne jest, że uczeń Chrystusa przeżywa *bojaźń i drżenie*. Nie stara się stawiać na siebie, ale chce mieć więź z Bogiem, być z Nim zjednoczonym i oczekiwać od Niego tego, czego On chce wykonać własną Mocą. Uczeń czuje, że *jest mocny* tylko mocą Bożą, *ilekroć niedomaga* jako człowiek, to powiedział św. Paweł i tego doświadczał w prześladowaniach, niebezpieczeństwach, w cierpieniu fizycznym i duchowym. Dzięki tej własnej słabości na wzór Ukrzyżowanego, Paweł widział owoce nawrócenia u tych, którzy słuchali go, ale na których spływała Moc nie jego, Pawła, ale Boża. Apostoł zawsze, ze wszystkich sił wskazywał na Boga, a nie na siebie. Najlepiej czuł się, kiedy sam był słaby. Miał wiedzę i doświadczenie faryzeusza, ale to nie one decydowały o tym, że miał skuteczność Apostoła Narodów. Zdecydowało o tym spotkanie ze Zmartwychwstałym i poddanie się Jego mocy, a przez całe życie znoszenie własnej słabości. Chrystus też, choć był Bogiem, Synem Bożym, zbawił świat nie przez swój Boski triumf, ale przez ludzką bezradność swojej Boskiej natury. My też możemy mieć wiele wiedzy wyniesionej ze studiów i seminariów, ale Bóg posłuży się nami o tyle, o ile będziemy działać nie tym co umiemy i kim jesteśmy, lecz pozwolimy działać Jemu samemu, przez nas, którzy nic nie umiemy i nic nie mamy. Nie jest to naiwny antyintelektualizm, ale tajemnica mądrości Krzyża. Nie działać samemu, ale dać ukrzyżować swoją moc, a pozwolić działać Mocy Boga.

**Jan Ogrodzki**

# Rozważanie Drogi Krzyżowej Rodziny Rodzin

Jasna Góra 13 październik 2013 rok

## **Stacja I - Jezus skazany na śmierć krzyżową Kłaniamy Ci się Panie Jezu i błogosławimy Ciebie! Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupił raczył.**

Wczesnym rankiem arcykapłani, starsi i uczeni w piśmie wydali wyrok śmierci na Niewinnego. Był zbyt popularny, zagrażał ich pozycji społecznej publicznie wytykając obłudę i fałszywą moralność. Teraz, Baranka bez skazy, skępowanego powrozami prowadzą wśród podburzonego tłumu do Poncjusza Piłata, aby ten prawem rzymskim skazał Go na śmierć.

Jakie mają przeciwko Niemu zarzuty? Kłamliwie oskarżają Jego - Syna Bożego o to, że sprzeciwił się prawom żydowskim, że podburzał naród, że nazywał siebie Chrystusem królem żydowskim, a przede wszystkim za to, że był samą Prawdą i Miłością.

Piłat nie znajduje winy w Jezusie, chce Go uwolnić, a skazać złoczyńcę Barabasa. Ale tłum krzyczy: uwolnij Barabasa, Jezusa na krzyż. Ulega więc Piłat starszyźnie bojąc się o utratę swojej posady, bojąc się o własną karierę. A przecież był w mocy uwolnić Niewinnego, jednak skazuje Go na śmierć krzyżową. Jezus dla nas ten wyrok przyjmuje, wie, że taka jest wola Ojca.

Jak wielka musi być miłość Boga do mnie, do każdego człowieka, jeżeli Bóg swego Umiłowanego Syna ofiarował za nas. Jak wielka jest miłość Jezusa do każdego z nas, że chciał za nas tak strasznie cierpieć. Jak wielka jest Jego miłość do nas, że w ostatnich chwilach ziemskiego życia dał nam swoją Matkę, aby zawsze była z nami, żeby królowała w naszych rodzinach, dodawała otuchy w zwątpieniach, uzdalniała nas do życia wiarą, wyprowadzała z ciemności grzechu ukazując swego Miłosiernego Syna.

A jak my odpowiadamy na tę Miłość? Czy ja potrafię stać przy Jezusie? Czy jestem gotowa cierpieć razem z Nim, znosić fałszywe oskarżenia, obelgi? Czy może bardziej zabiegam o to co przemijające niż o to co wieczne, za co Jezus oddał życie? Czy moje postępowanie przybliży innym Boga, czy nie jest czasem zgorzeniem?

Matko Boża Królowo rodzin, umacniaj w nas wiarę.  
**Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.**

Elżbieta Nitka

## **Stacja II - Pan Jezus bierze Krzyż na swoje ramiona.**

Jezu, gdy zobaczyłeś krzyż - nie odrzuciłeś go, ale ucałowałeś godło miłosierdzia Bożego. Krzyż wziętem na ramiona z miłości dla Ciebie i dla wszystkich potrzebujących zbawienia. Niesiemy Krzyż całej ludzkiej rodziny. Ale z chwilą gdyś wziął Krzyż ludzkości na

ramiona Swoje, zacząłeś z nami przemierzać wieki i będziesz szedł, potykał się i upadał, będziesz się dźwigał na kolana, znowu szedł znowu upadał, tak jak i my, jak ludzkość cała. Po to upadałeś i dźwigałeś się, żebym widział Twoje powstanie z upadku i Ciebie Jezu naśladował. Czy jestem bardziej obciążony niż Ty? Niosę własny ciężar i ciężar moich bliskich: żony, męża, mojej rodziny, współpracowników, wszystkich cierpiących, do których idę, którzy się przez moje życie przewijają.

Na Drodze Krzyżowej Jezusa jest również Maryja – Jego Matka, Królowa Rodzin. Właśnie tak, w godzinie Krzyża, w godzinie najciemniejszej nocy świata, Maryja stała się naszą matką, matką wierzących Bogu samemu, Matką Kościoła, Matką uczących nas wiary w rodzinach naszych.

Maryjo, Królowo rodzin naucz nas wierzyć i pomóż, aby wiara w rodzinach naszych stała się odwagą służby i gestem przychodzącej z pomocą miłości zdolnej współuczestniczyć w cierpieniu.

Anna Łęska

## **Stacja III - Pan Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem.**

Panie Jezu, już na początku drogi krzyżowej, ciężar dźwiganego krzyża okazuje się zbyt wielki i upadasz. Ogrom grzechów ludzkości jakie przeznaczone Ci jest dźwigać przerasta ludzkie siły. Po chwili jednak podnosisz się, bo jesteś Bogiem i pragnienie wypełnienia woli Ojca dodaje Ci sił. Twoja droga krzyżowa wszystko czyni nowe i na zawsze przemienia oblicze ludzkości, wyprowadzając człowieka z niewoli grzechu.

Czy ja w moim codziennym życiu doceniam ofiarę męki krzyżowej Jezusa Chrystusa i również podnoszę się z upadku jakim jest grzech?

Panie Jezu, dodaj mi sił abym nigdy nie zwlekał z szukaniem pomocy u Ciebie. Spraw abym przez głęboką skruchę i pragnienie nawrócenia w Sakramencie Spowiedzi św. powstawał z niewoli grzechu. Jezu, ufam Tobie. Jezu, kocham Ciebie. „Choćbym kroczył ciemną doliną zła się nie ulęknię, bo Ty jesteś ze mną”. Bóg jest miłością i pomimo moich upadków czeka na mnie i chce mi ofiarować swoją pomoc. Wystarczy Go tylko o to poprosić, unżyć się i prosić o przebaczenie, a Bóg w nieskończonym miłosierdziu swoim obmyje nas z grzechów i przywróci do życia w stanie łaski uświęcającej. Dziękuję Ci Jezu, że gdy upadam - pomagasz mi wstać i wskazujesz drogę jak żyć. gdy jest mi smutno – pocieszasz mnie, gdy nie mam dokąd pójść – przychodzisz mi na ratunek.

Jezu! Przymnóż nam wiary abyśmy zawsze trwali w komunii z Tobą.

Grażyna Balkowska

#### **Stacja IV - Jezus spotyka Swoją Matkę.**

„Wielu ostupiało na Jego widok – tak nieładnie został oszpecony, Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi”./Iz52, 14/ Teraz widok Jezusa jest szczególnie wstrząsający - świeże są jeszcze ślady po upadku, Syn Człowieczy ugina się pod ciężarem samodzielnie niesionego krzyża. Twarz ma zakrwawioną, oplutą, zlaną potem i oblepioną ziemią. I na takiego Syna patrzy Matka, a na Matkę patrzy Syn. „Nawet nie otworzyli ust swoich”./Iz53, 7/ Cierpienie złączyło Ich w jedno. Cierpienie i wiara Maryi. Jak w dniu Zwiastowania, gdy rzekła: „Niech mi się stanie według twego słowa”./Łk1, 38/ Ponownie zjednoczeni pójdą razem na Golgotę. Nawet, gdy musiała patrzeć na mękę Syna, Jego konanie i okrutną śmierć. Pod krzyżem odkupienia stała się również twoją matką. Może ci się wydawać, że krzyż, który niesiesz, jest ponad twoje siły. Pamiętaj, że jest ktoś, kto patrzy na twoje zmagania, walkę ze słabościami, trudnościami, grzechem. W patrzących oczach Matki dostrzeżesz Jej miłość i pragnienie, byś zawsze zbliżał się do Jej Syna. Zatrzymaj się przy Niej jak cierpiący Jezus. To z tego cierpienia, z tego spotkania fizycznie słabej Maryi i osłabionego Jezusa płynie przeogromna moc. To Boża siła, z której trzeba czerpać dla siebie do niesienia codziennego krzyża. Maryjo, Ty patrzysz teraz także na nas, na nasze rodziny, swoje przybrane dzieci. Widzisz jak bardzo jesteśmy oszpecceni naszymi grzechami. Wiesz, że obok „Rodzin Bogiem silnych” idą w tej drodze porzucone żony, skrzywdzone dzieci, rodzice, którzy ponieśli wychowawczą klęskę i teraz są zdruzgotani życiowymi wyborami swoich synów i córek... Ty wszystko o nas wiesz, ale nas nie opuszczasz. Matko Bolesna przepraszamy cię za wszystkie rany zadane Twemu Niepokalanemu Sercu. Ucieczko grzesznych, módl się za nami! Maryjo, Matko i Królowo rodzin - umacniaj wiarę w nas i w naszych rodzinach. Panie Jezu, przymnóż nam wiary, abyśmy z Golgoty wrócili wiarą umocnieni i poznali jak wielkie jest Twoje Miłosierdzie Amen.

Stanisława Wasilewska

#### **Stacja V - Szymon Cyrenejczyk pomaga dźwigać krzyż Jezusowi**

Jezus dźwigając ciężki krzyż opadł już zupełnie z sił. Oprawcy obawiając się przedwczesnej śmierci przymusili Szymona Cyrenejczyka idącego z pola, aby pomógł nieść krzyż Zbawicielowi.

Przypadkowo spotkany człowiek, Szymon z Cyreny, pomagał Ci Jezu nieść krzyż nie z własnej, dobrowolnej woli, lecz pod przymusem. Ale Ty natychmiast przeniknąłeś tajniki Jego serca i swą miłosierną łaską

przemieniłeś je. Spojrzałeś z dobrocią na Szymona, a on z litością na Ciebie. I to wystarczyło aby zniknęły wszystkie uprzedzenia, niechęci i wstręt do przymusowego obowiązku, a pojawiła się życzliwość i miłość. Szymon przestał się opierać przed wzięciem haniebnego drzewa krzyża i zapragnął przyjść Ci z pomocą.

Panie Jezu, wzywaj i nas do pomocy w dziele zbawienia świata mówiąc: „Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie”.

Ty dajesz nam tyle sposobności, by Ci służyć, by okazać Ci miłość w ludziach cierpiących i potrzebujących pomocy, lecz my nie zawsze chcemy korzystać z tej sposobności.

Jezu wzbudź w naszych sercach współczucie dla bliźnich, pozostających w grzechu lub w jakiejś niedoli. Ucz nas za innych ofiarować swoje krzyże i modlitwy, i w ten sposób włączyć się w Twoje Boskie dzieło zbawienia.

Zbawicielu dobry, wejrzyj na nas z taką miłością, z jaką spojrzełeś na Szymona, gdy pomagał Ci dźwigać krzyż. Spraw, abyśmy przez cierpliwe znoszenie doświadczeń życiowych, zasłużyli sobie na życie wieczne. Daj, abyśmy cierpiąc z Tobą na ziemi mogli kiedyś również weselić się z Tobą w niebie.

Maryjo, Królowo rodzin, umacniaj w nas wiarę, abyśmy umieli myśleć nie tylko o sobie, cierpieć nie tylko za własne winy, ale troszczyć się o duszę bliźniego, ofiarować za innych swój ból czy modlitwę i abyśmy nigdy nie przeszli obojętnie obok człowieka potrzebującego pomocy.

Pozwól nam również zrozumieć, jak piękną i miłą dla Ciebie i Twojego Syna jest sprawą poświęcić się dla bliźnich i wspomagać ich w dźwiganiu krzyża.

Krystyna Zaczekowska

#### **Stacja VI - Weronika ociera twarz Jezusa**

Stój Weroniko! Zatrzymaj się! Co chcesz uczynić? Otrzeć twarz skazańcowi. Po co? Czy to coś da? Czy to coś zmieni? Weroniko - nie warto!!! Daj sobie z tym spokój!

Rzeczywiście - gest Weroniki nie zmienił losu Jezusa, nie uratował Go przed śmiercią na krzyżu. Trudno nawet ocenić, czy przyniósł Jezusowi jakąś realną fizyczną ulgę.

A jednak! Ten gest Weroniki, który mógłby wydawać się bezcelowym, wspominamy my, dzisiaj, dwa tysiące lat po tym fakcie, wspominają miliony ludzi na całym świecie, wspomina Kościół cały. Dlaczego? Niech każdy z nas odpowie sobie sam na to pytanie. Nie wspominamy przecież pustego gestu.

W dzisiejszy wieczór przypomnij sobie ile razy w swoim życiu, zadawałeś sobie to pytanie: po co? Ile razy w różnych sytuacjach, to pytanie; co to da? czy zmieni?

odbierało ci odwagę i chęć działania. A może było usprawiedliwieniem braku odwagi lub lenistwa. Także i dzisiaj stają przed nami pytania: czy mamy na to wpływ? Inni nam podszeptują: I tak świata nie zmienisz. Nie idź! Nie wychylaj się! Daj sobie z tym spokój!

Kiedy słyszysz takie głosy czy to płynące z zewnątrz czy ze swego wnętrza spójrz na Weronikę. Ona ten dylemat rozwiązała właściwie. I Chrystus jej wynagrodził.

Anna Broniatowska

## Stacja VII - Drugi upadek pod Krzyżem

Módlmy się słowami Ojca Świętego Jana Pawła II:

„On się obarczył naszym cierpieniem. On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przybity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53, 4-5).

Jaka jest prawda Chrystusowego krzyża? Jaka jest prawda upadków na drodze krzyżowej?

Tę właśnie prawdę wyraża prorok Izajasz, śpiewając wstrząsającą Pieśń o Słudze Jahwe.

W oczach ludzkich: skazaniec – a więc winien. Przemogła nad Nim sprawiedliwość ludzka – a więc i sprawiedliwość Boża.

To, do czego zdolne jest posunąć się ludzkie serce wobec Jego męki pod krzyżem, wobec Jego upadków – to co najwyżej współczucie.

Sięgnąć dalej – można tylko wzrokiem Tajemnicy. Tak właśnie sięga Prorok: Oto Ten, który upada pod krzyżem, czyni zadość za winy – ale nie swoje!

„Zdruzgotany jest za nasze winy”, „obarczył się naszym cierpieniem”.

Zjednoczył się z każdym człowiekiem w tym upadku, jakim jest grzech – pozostając sam bez grzechu.

Upada, aby dźwigać człowieka. Upada, abyśmy powstawali.

Każdy upadek pod krzyżem przesycony jest całą treścią Boskiej tajemnicy Odkupienia.

Panie, przez Twoje upadki i wstawania pomagaj nam, wszystkim upadającym, byśmy już Ciebie nie obarczali ciężarem naszych grzechów. A gdybyśmy na skutek ludzkiej słabości upadli, wspomóż nas, byśmy się nie zniechęcali, lecz podnosili i szli za Tobą.

Módlmy się:

Obyśmy nie zatwardzali serc naszych, Panie!

Obyśmy widzieli upadki naszych grzechów i win w Twoich upadkach pod krzyżem.

Daj nam światło sumienia!

Daj Nam moc nawrócenia!

O Matko Bolesna, która z rozdzierającym z bólu sercem towarzyszyła Synowi na Drodze Krzyżowej, spraw, byśmy nigdy nie zapomnieli o męce Jezusa i Twoich boleściach, wspieraj nas, byśmy wytrwali.

Ewa i Andrzej Szkopiński

## Stacja VIII - Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Bardzo ciężka i znojna jest droga na szczyt, gdzie ma się spełnić największa ofiara w historii świata. Wielu patrzy, wielu współczuje ale jeszcze więcej obraża i urąga. Człowiek, który gromadził tłumy wielbiących teraz jest otoczony tłumem nienawidzących. Jest tam wiele matek i ojców, pewnie i dzieci, którym rodzice pokazują tego „wichrzyciela” i „przestępcę”. Co Jezus czuje jako Bóg - Człowiek? Może żal, może złość, może rozdrażnienie. Nie to, nie to. Jego przepiękna bezgraniczna miłość do wszystkich ludzi, to dlatego zatrzymuje się przy nas aby nas pocieszyć. Myślmy tak: ten to ma źle, ten to cierpi, temu się nie poszczęściło. Może gdyby siedział cicho, może gdyby nie był taki radykalny pewnie by nie musiał umierać. A Chrystus, w miłości dalej naucza i przestrzega, nie płaczcie nade mną ale weźcie się za siebie, szukajcie pomocy i wsparcia, bo możecie gorzko żałować własnych wyborów i decyzji.

Jeżeli odrzucimy najcenniejsze dary Boga nie znajdziemy drogi do zbawienia. To jest największe niebezpieczeństwo dla nas i największy niepokój Chrystusa. Naszym wsparciem i ucieczką jest Maryja - Ta, którą Jezus ustanowił Matką Kościoła, naszych rodzin i każdego z nas. Ona najlepiej wie jak odnaleźć Chrystusa, jak opowiedzieć tak Bogu Ojcu, jak się otworzyć na Ducha Świętego. Czy potrzebujemy lepszego przykładu? I nie jest to abstrakcja, ponieważ Matka kocha swoje dzieci i wyprasza łaski u swojego Syna, to do niej musimy się zwracać w każdej sprawie, i małej, i dużej aby jej tytuł Królowej rodzin nie był tylko tytułem ale stanem faktycznym.

Maryjo Królowo rodzin módl się za nami.

Katarzyna Rogala

## Stacja IX - Pan Jezus po raz trzeci upada

Pan Jezus całym ciałem przywiera do ziemi. „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu”(Ps22,7). Święte Ciało wchłania przez swoje rany całe zło, każdy grzech, który został lub zostanie popełniony na ziemi. „Winy nas wszystkich”(Iz 53,6). Czy Ty, Panie Jezu, zdołasz teraz powstać?

Zwróćmy uwagę, że to trzeci upadek. W Biblii liczba trzy wskazuje na doskonałość i pełnię – taka właśnie doskonała i pełna będzie ofiara krzyżowa Chrystusa. Kiedy Pan zawierał przymierze z Abrahamem (Rdz 15,18), dopominał się o ofiary z trzechletnich zwierząt (Rdz 15,9). Kiedy Ojciec Niebieski zawierał z ludem „nowe i wieczne przymierze” Syn Człowieczy stał się upadającym trzykrotnie „barankiem na rzeź prowadzonym” (Iz 53,3).

Maryjo, Twój Syn dźwiga się z najboleśniejszego upadku i „wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszepecony. Jego wygląd i postać Jego była

niepodobna do ludzi” (Iz 52,14). „Wielu ze zgrozy zakrywa twarz” (Iz 53,3). Ty, najdzielniejsza z matek, nie zakrywasz, bo znasz odkupieńczą wartość tego upadku i tego powstania. Wiesz, że jest to potrzebne dla powstania wielu (Łk 2,34), dla nawrócenia tych, którzy wydają się straceni. Wiesz, że to jest właściwa cena za odzyskanie wiary przez tych, którzy zasypali źródło chrztu świętego i odwrócili się od Boga. Ten upadek, to nie jest cena za dar wiary, za przymnożenie wiary. To jest wynagrodzenie za wyrzeczenie się wiary i okup za tych, którzy wykreślili Boga ze swojego życia. Bo jeżeli odrzucili Prawo Boże, to wygodniej dla nich uznać, że dawca tego prawa nie istnieje. Matko współcierpiąca, przez Twoje Niepokalane Serce przeniknięte mieczem boleści błagamy Ojca Przedwiecznego, aby ofiara złożona w tej stacji drogi krzyżowej wyjednała miłosierdzie tym, którzy „odwrócili się od Twojego Syna, wzgardziwszy przykazaniami Bożymi” (Akt pośw. rodziny ludzkiej Jezusowi Chrystusowi), tym, których teraz gorąco polecamy Panie Jezu, który pokazujesz, że można powstać z najcięższego upadku, ratuj tych naszych bliskich, którzy choć żyją, pogrążenie są w cieniu śmierci.

Sylwia Sielużycka

## Stacja X - Pan Jezus z szat obnażony

Stajemy przed tą stacją z krzykiem błagalnym w sercu o Boże miłosierdzie dla nas. Do ran, głębokich aż do kości, przywarły szaty Jezusa. Zrywają je żołnierze - funkcjonariusze porządku publicznego i wykonawcy sprawiedliwości społecznej. Rany krwawią. Ból nieopisany. Wydaje się oprawcom, że upokorzyli Boga Człowieka, odebrali Mu godność ludzką, skazali na niebyt. Ta scena trwa do dnia dzisiejszego.

Zakwestionowano dziś Boże prawa, wręcz samego Stwórcę, zakwestionowano godność człowieka poprzez eutanazję, eugenikę, aborcję, In vitro, a na koniec gender (które jest absurdalną, ateistyczną ideologią godzącą w istnienie ludzkości).

A ja, kobieta i mężczyzna XXI wieku, Dziecko Boże, jak się odnajduję w tej dramatycznej sytuacji odziania Boga Człowieka z godności? Czy dbam o odpowiedni, skromny acz piękny ubiór, gdy idę na spotkanie z Chrystusem w kościele?

Czy staję w obronie Jezusa poprzez uczestnictwo w akcjach obrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz protestach przeciw wprowadzaniu niemoralnych programów nauczania w szkołach i uczelniach dotyczących życia płciowego człowieka?

Jezu, przy tej stacji przepraszamy Cię za brak wstydu i skromności naszych myśli, oczu, czynów, za deprawowanie młodych.

Chryste, zmiłuj się nad nami i nad całą Polską.

Joanna Romatowska

## Stacja XI - Jezus Do Krzyża przybity

Teraz krzyżują Pana Jezusa, a obok Niego dwóch łotrów, jednego z lewa, drugiego z prawa. Tymczasem Jezus mówi:

*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią* (Łk 23,34)  
Miłość przywiodła Jezusa na Kalwarię. I również na Krzyżu wszystkie Jego słowa i wszystkie Jego gesty tchną miłością, miłością mocną i wyrozumiałą. Gestem Wiecznego Kapłana – *bez ojca, bez matki, bez rodowodu* (Hbr 7,3) – otwiera swe ramiona całej ludzkości.

Uderzenia młota, którym przybijają Jezusa, są echem proroczych słów Pisma Świętego: *Przebodli ręce i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości. A oni się wpatrują, sycą mym widokiem* (Ps 21,17–18)  
*Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem?* (Mi 6,3)

A my, z duszą złamaną bólem, szczerze powiedzmy Jezusowi: Jestem Twój, oddaję się Tobie, z radością pozwalam się ukrzyżować, należąc pośród rozdroży świata całą duszą do Ciebie; służąc Twojej chwale, Twemu dziełu Odkupienia, zbawieniu całej ludzkości.

Hanna i Piotr Kordyasz

## Stacja XII – Pan Jezus umiera na Krzyżu

### Stała Matka Boleściwa

*Stabat Mater dolorosa*

1. Stała Matka Boleściwa obok krzyża ledwo żywa, gdy na krzyżu wisił Syn, gdy na krzyżu wisił Syn. Duszę Jej co łez nie mieści, pełną smutku i boleści, przeszedł miecz dla naszych win, ...
2. O, jak smutna i strapiona Matka ta błogosławiona, której Synem niebios Król! ...  
Jak płakała Matka miła, jak cierpiała, gdy patrzyła na boskiego Syna ból, ...
3. Gdzież jest człowiek, co łzę wstrzyma, gdy mu stanie przed oczyma  
w mękach Matka ta bez skaz?...  
Kto się smutkiem nie poruszy, gdy rozważy boleść duszy Matki z Jej Dziecięciem wraz? ...
4. Za swojego ludu zbrodnię, w mękach widzi tak niegodnie, zsięzionego Zbawcę dusz,...  
Widzi Syna wśród konania, jak samotny głowę skłania, gdy oddawał ducha już,...
5. Matko, coś miłości zdrojem, spraw, niechaj czuję w sercu moim  
ból Twój u Jezusa nóg, ...  
Spraw, aby serce me gorzało, by radością życia całą stał się dla mnie Chrystus Bóg, ...
6. Matko, ponad wszystko świętsza, Rany Pana aż do wnętrza w serce me głęboko wpój, ...  
Cierpiącego tak niezmiernie Twego Syna ból i ciernie niechaj duch podziela mój, ...
7. Spraw, niech leję łzy obficie i przez całe moje życie serce me z Cierpiącym wiąż, ...

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, z Twoją łączyć się żalobą,  
w płaczu się rozpląwać wciąż, ...

8. Panno Święta, swe dziewicze zapłakane wznies oblicze  
jeden niech nas łączy płacz, ...  
Spraw, niech żyje Zbawcy zgonem, na mym sercu  
rozżalonym  
Jego ból wycisnąć racz, ...

9. Niech mnie męki gwoździe zranią, niechaj, kiedy patrzę na  
nią,  
Krew upoi mnie i krzyż, ...  
Męką ognia nieustanną nie daj gorzeć, Święta Panno,  
w sądu dzień swą pomoc zbliż, ...

10. A gdy życia kres nastanie, przez swą Matkę, Chryste  
Panie,  
do zwycięstwa dojsz nam daj, ...  
Gdy ulegnie śmierci ciało, obleczone wieczną chwałą  
dusza niech osiągnie raj, dusza niech osiągnie raj.

Ten hymn uznany za jeden z siedmiu najpiękniejszych hymnów świata, został napisany w XIII w. przez Jakuba z Todi we Włoszech. Jako uznany prawnik żyjący życiem światowca niestroniącego od wszelkich ucies, dozna szoku, gdy ratował żonę od śmiertelnego wypadku. Próbuąc ułatwić jej oddychanie i rozluźniając jej suknię, odkrył, iż nosiła ona pod nią Włosienicę, pokutując za życie męża o modląc się o jego nawrócenie. Po dziesięcioletniej pokucie Jakub wstąpił do zakonu franciszkanów z żarliwością służąc Bogu po kres swego życia.

Matko Boża Bolesna, stojąca z miłością przy nas i przy naszych krzyżach żon, mężów i dzieci, udziel nam swojej żarliwości serca, byśmy w płaczu nad męką Twojego Najświętszego Syna odnaleźli zagubione drogi miłości i pokój naszego życia rodzinnego, narodowego, byśmy zanurzeni w agonii Chrystusa, wspierając się wzajemnie, odnaleźli wiarę jak Twoja Matka – mocną, ofiarną, gorliwą i czystą jak Twoje Najdroższe łzy.

Hanna Latkowska

## Stacja XIII - Pan Jezus zdjęty z Krzyża i złożony na ramiona Matki

Można być przy Jezusie, bo potrzebuje się zdrowia i szczęścia. Można być przy Nim, by inni to wiedzieli i podziwiali. Można szukać u Niego sensu dla swego życia lub duchowego ładu i harmonii. Jak bogaty młodzieniec z Ewangelii można prosić Go o receptę na życie wieczne.

Ale w tych wszystkich wypadkach jest się raczej z sobą samym niż z Chrystusem. Być przy Jezusie to przede wszystkim być przy Nim tak, jak Maryja na trzynastej stacji Drogi Krzyżowej. Ona tuli ciało swego Syna, choć On już nie naucza, nie karmi, nie uzdrawia. Został już tylko ból i słowa: *koniec, beznadziejność, śmierć*. Tu nie pocieszą żadne wspomnienia, nie pomogą żadne marzenia.

Co robić? Jezus na tę stację pozostawił nam słowa: *Nie bój się. Wierz tylko. Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony.*

Ks. Piotr Pawlukiewicz

## Stacja XIV - Jezus do grobu złożony

Zatem koniec. Nie będzie wyzwolenia Izraela z rzymskiej niewoli. Nie będzie na tronie królowa Mesjasz. Nie będzie najwyższych stanowisk, nie zasiądą synowie Zebedeusza jeden po prawej, a drugi po lewej stronie. Ten, który miał zbawić Izraela został złożony do grobu. Zasunięto wielki kamień, aby szczelnie zamknął grób, postawiono strażę. To naprawdę koniec?

„Nadzieja w Bogu – bezgraniczna. Choć kamień bardzo ciężki – Ojciec odwali. Choćby się świat zawałił na moją głowę – nie umrę, lecz żyć będę.” [Stefan Kardynał Wyszyński, *Via Crucis. Szkice więzienne*, Warszawa 2011]

Nie trać nadziei matko, jeśli patrzysz na swoje dziecko, które żyje daleko od Boga, chociaż na kolanach uczyłaś je modlitwy, wiary i miłości do Jezusa. Nie rozpaczaj ojcze, że twoje dzieci zapomniały, co to uczciwość, prawda, szacunek dla drugiego człowieka. W tym grobowym kamieniu są szczeliny, przez które wpada światło.

Nie trać nadziei żono, kiedy twój mąż znika z domu, zaczyna żyć własnym życiem. Nie trać nadziei mężu, jeśli nie widzisz w oczach żony miłości i oddania. To będą tylko trzy dni. Może dla ciebie rok, pięć, dziesięć lat, ale tak naprawdę trzy dni, a potem zmartwychwstanie.

„Nadzieja – na żywot wieczny, na zmartwychwstanie, na koniec mąk i cierpienie – w obliczu grobu, który nie jest celem, lecz odpocznieniem – w pokoju będę spał i odpoczywał.” [Stefan Kardynał Wyszyński, *Via Crucis. Szkice więzienne*, Warszawa 2011]

Pamiętaj matko, pamiętaj ojcze, pamiętaj żono i mężu, nie jesteście stworzeni dla grobu, ale do zmartwychwstania!

Beata Gadomska

## ZAKOŃCZENIE

Stacja piętnasta – powrót do domu, spotkanie z najbliższymi, wieczorna modlitwa.

Stacja szesnasta – trudna rozmowa w rodzinie.

Stacja siedemnasta – wizyta u lekarza.

Stacja czterdziesta – śmierć kogoś bliskiego

Stacja setna.

Stacja tysięczna...

Kto nie zna drogi do morza, niech podąży za rzeką.

Niech podąży za krzyżem ten, kto szuka drogi do Boga, do zmartwychwstania, do życia. Amen

# TRON ŁASKI, TRON CHWAŁY

Jezu, schodzisz z piaszczystego zbocza. Stopy Twoje rozbryzgują krople wody. Zanurzasz się w ciszy. Pochylasz przed człowiekiem. Przyjmujesz śmierć. Kiedy Twój Ojciec głosił Twoją chwałę? Gdy dotykałeś twarzą wody? Czy gdy wstawiałeś w blasku słońca, rozpryskując wesołe bąbelki światła tęczujące wokół Twojej postaci? Dla kogo było to świadectwo? Dla zgromadzonych wokół Jana? Czy dla Ciebie, który powoli z Syna Człowieczego przeistaczałeś się w Syna Bożego?

Ileokroć klękam przy kratce konfesjonau, przeżywam owy chrzest. Stoję w kolejce. Za mną młodzieniec, nastolatek w pół obudzony do życia. Ma fajne buty; jasne, na grubym podbiciu, sznurowane. Takie moje marzenie na zimę. Chętnie zamieniłabym się na jego grzechy... Ciężar doświadczenia jest czasem zbyt przytłaczający. Spowiedź to nie tylko w pośpiechu wyliczone grzeszki, to narastająca, obnażająca świadomość, nagość, której nie osłania nic. „Któż ci powiedział, że jesteś nagi?”/Rdz 3, 11/ Przenikające zimno wód Jordanu. I liczę, że wstając, przeżyję kolejne zmartwychwstanie. I usłyszę Ten głos...

A Jezus przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie. Ten gest wierności Ojcu zostaje potwierdzony chwałą przez niewielu, bo wielu jest powołanych, a niewielu wybranych. Oto „Duch jak gołębicą [zstępuje] na Niego i głos potężny [odzywa] się z wysokości: „Ten jest Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. /Mt 3,17/ I Syn Człowieczy wchodzi na ścieżkę Syna Bożego, aby zanurzając się w wodach chrzcielnych, potwierdzić zgodę na zanurzenie we krwi, w śmierci, bo „przyszedł na tę godzinę”. /J 12,27/

Tak umocniony odchodzi na pustynię. Miejsce „już i jeszcze-nie” /s.Fausti/, gotowy do przetarcia drogi między ludzkim a Boskim wezwaniem. Pustynia, pustka, zniszczenie, wyniszczenie - przywołuje słowo 'kenoza.' Ogołocenie Jezusa z Boskości czyni Go człowiekiem. Miało to miejsce w momencie poczęcia. Teraz powtórna kenoza dotyczy Jego gotowości do wezwania przekraczającego ograniczenia człowieka. Przypomina to czas narzeczeństwa Izraela, któremu dane było 40 lat wędrować przez pustynię /odległość 8 dniowa!/, aby przyjąć wezwanie miłującego Boga w pełnej wolności. Jezus jest Oblubieńcem narodu wybranego, oczekiwanym i zapowiadającym w Starym Testamencie. „Ten, kto ma oblubienicę, jest Oblubieńcem, który stoi i słucha, doznaje najwyższej radości na głos Oblubieńca”. /J 3, 29/ - witał Izraelita Jan Nadchodzącego brzegiem Jordanu.

Rzecz dzieje się na Pustyni Judzkiej, między Jerozolimą a Jerychem. Oba miasta są dodatkowo znakiem; określają miejsca docelowe: Jerozolima – wyżej, Jerycho - niżej. Wędrowka między nimi to droga oddalania się lub przybliżania do Boga. Pustynia między nimi staje się miejscem oczyszczenia i gotowości spotkania z Ojcem, przyjęcia Go w posłuszeństwie. Dobiega czas 40-dniowego postu, gdy pojawia się diabeł, bo Jezus „trwał na pustyni, aby być kuszonym”. /Mt 4, 1/

Kuszenie dotyka samego sedna zmagania Jezusa z naturą człowieka wyznaczającą granice osoby. „Powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”. /Mt 4, 3/ „Rzuć się w dół, /.../[Anioły] /.../na rękach nosić Cię będą”. /Mt 4, 6/ „Dam Ci wszystko, jeśli /.../ oddasz mi pokłon”. /Mt4, 9/ - kusi zły. Ekonomia i dobrobyt, cuda i magia /źle pojęta religia nie zbawia!/, władza i egoizm - oto źródła zniewolenia człowieka nastawionego na zwycięstwo, sukces, oryginalność, elitarność...

Nie wolni są od takiego myślenia apostołowie. Owszem, uczą się pochylać nad słabszym, grzesznym, zagubionym. Cieszy ich wybraństwo i moc. Dzielą się chlebem, rybą i winem. Podziwiają /i lękają się!/ Jego władzę nad żywiołami. Są zauróczeni pięknem świata, jaki przed nimi roztacza. I równocześnie dbają o swoją ludzką egzystencję. Jan i Jakub zapobiegliwie myślą o przyszłości; „daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”. /Mk 10, 37/Piotr, na zapowiedź męki Jezusowej, odciąga Go na bok i upomina: „Panie, niech Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. /Mt 16, 22/ i w ogrodzie Getsemani wyciąga miecz przeciwko Malchosowi. Wybrani z wybranych - Piotr, Jakub, Jan - towarzyszą modłącemu się tuż przed męką Nauczycielowi. Nie czuwają, nie modlą się - nie są w stanie zaakceptować Jego trwogi konania, krwawego potu, uniznienia, słabości. Uciekają w sen, chociaż Jezus budzi ich trzykrotnie. Judasz, którego imię stało się synonimem wyrafinowanej zdrady, pragnie tylko sprowokować Mistrza do użycia siły, podjęcia walki narodowowyzwoleńczej Izraela. Wydarzenia, które mają miejsce w następstwie jego pocałunku, przerażają go i doprowadzają do śmierci samobójczej. Kochał Jezusa całym sercem, ale jak człowiek człowieka.

Ostatnia wieczerza. Chrystus składa szatę, „wziąwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi ocierać prześcieradłem, którym był przepasany”. /J 13, 4-5/ Piotr wzburzony odsuwa ręce Nauczyciela. Nie pojmując, że zanurzone stopy w wodzie to początek ich exodusu, znak równy przejściu przez Morze Czerwone, z ziemi zniewolenia do ziemi obiecanej. „Sługa nie jest większy od swego pana, ani wystannik od tego, który go posłał”. /J 13, 16/ - upomina Jezus zapowiadając spełnienie ich oczekiwań, wyrażonych w tęsknym pytaniu Tomasza: „Panie, nie wiemy dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?”/J 14, 5/ Ziemia obiecana już w nich jest, ziarno zasiane, ale do żniw jeszcze muszą dojrzeć.

Ogród nad Cedronem. Kohorta żołnierzy, strażnicy, arcykapłani, faryzeusze otaczają Jezusa niewoląc Go pętami. Uczniowie rozbiegają się strwożeni, jeden gubi okrycie - ucieka nagi. /Tu nagość jest gotowością, ale i nieprzygotowaniem do wezwania. Może to młodzieńki Jan?/ Zaaresztowanego przetrzymują na dziedzińcu pałacu arcykapłana. Z daleka próbuje Mu towarzyszyć Piotr. Załęczony kryje się w półmroku. I w półmroku tkwi jego serce; trzykrotnie pytany o związek z

Aresztowanym, trzykrotnie zaprzecza. W paradoksalny sposób mówi prawdę: 'nie znam Go.' Jeszcze nie jest gotów. Wystarczyło spojrzenie Jezusa, żeby spełniło się to, co zapowiedział wcześniej: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz wiedział”. /J 13,7/

Język paradoksów sięga doświadczeń ekstremalnych. Gdy napastnicy rzucają się w wielkiej sile na Niego, aby aresztować bezbronnego, wcześniej padają przed Nim na twarz. Pokłon oprawców jest faktycznym oddaniem Mu czci, „jest bowiem napisane: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon”. /Mt 4, 10/ To Jezus sam upomina się dwukrotnie, o cel ich najścia, bo „nikt Mi [życia] nie zabiera, lecz Ja od siebie je daję”. /J 10,18/

I krótki czas 'panowania', gdy po błazeńskim procesie i ubiczowaniu /kara niewolników!/ przebrano Go za króla. Namaszczony przez tą, która została podniesiona z cudzołożnego upadku, teraz przyjmuje akt intronizacji przez oprawców. Płaszcz purpurowy nasączony Jego własną krwią, giętka trzcina w dłoni i korona głęboko cierniami wtłoczona na głowę. Widowisko przeraźliwie prawdziwe. Płaszcz purpurowy od krwi przelanej, ponieważ władza wiąże się z przemocą, polityką militarną. Trzcina wiotka aluzją do relatywizmu i liberalizmu dyktowanego przez finansjerę. Korona, która odczłowiecza, a jeżeli pozwala zachować człowieczeństwo, zostaje okupiona nieludzkim cierpieniem. Oto władza, której kiedyś zapragnęli Izraelici, odsuwając kapłana namaszczonego z woli Boga. A przedtem jeszcze sąd u Piłata, kiedy ten wędruje z zewnątrz i do wewnątrz pretorium; zewnątrz dialog z rozwścieczonym motłochem i przedstawicielami władzy, wewnątrz dialog z Jezusem. I faktycznie: Piłat spostrzega Jezusa jako niewinnego, ale kariera i chęć przypodobania się zwierzchnikom decyduje o skazaniu. Wyprowadził Jezusa „na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata”, /J 18, 13/, aby wydać ostateczny wyrok. Trzecia osoba liczby pojedynczej powoduje, że mógł na trybunie zasiąść skazany /ciąg dalszy błazeńskiej intronizacji?/ i mógł sędzia. Sędzia wydaje wyrok prawomocny: skazuje Jezusa zgodnie z wolą motłochu i władzy. Jezus staje się sędzią tłumu i autorytetu władzy, podkreślają to słowa samego Piłata: „Oto Człowiek”. /J 19, 5/ Jego umęczona postać

jest oskarżeniem dostatecznym, jest owocem ludzkiej nienawiści.

Nad głową Ukrzyżowanego przybito tablicę mimo ostrych protestów uczonych w Piśmie: „Jezus Nazareńczyk, król Żydowski”. /J 19, 19-20/ Nazareńczyk przywołuje brzmieniem swoim 'Nazirejczyka', co znaczy 'poświęcony'; poświęcony Bogu jako ofiara całopalna, oddzielony, inny, czysty. Trzy języki, w jakich był zredagowany napis: hebrajski, grecki, łacina, ogarniały cały ówczesny świat cywilizowany. Piłat czyni w ten sposób Jezusa królem uniwersalnym. Te trzy języki wyrażają też określone treści, są wyrazem różnych kultur; hebrajski – obietnicy/religii/, greka - mędrców/intelekt/, łacina – panujących /prawo/. /S.Fausti/ Stanowią równocześnie narzędzia władzy, którym Jezus zaprzecza. Są tylko dwa światy, dwa wybory, dwie drogi: nienawiści albo miłości. /S.Fausti/ Bóg ukochał nas poza granice śmierci, do końca wierny jest nawet tym, którzy się Jego wyparli. „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. /Łk 23, 34/ Człowiek stworzony na podobieństwo Boga jest Mu bliski i nie może się go wyprzeć. Nieskończona miłość krzyża jest miłością do człowieka. Chcę tego, co ty chcesz - mówi Pan, idąc na krzyż z wyroku człowieka, pochylając się nad jego ubóstwem i nieświadomością. Kochać cię będę mimo to, a nawet dlatego. Nigdy cię nie opuszczę, bo kocham cię w wolności, a miłość to „pragnienie chcieć tego, czego chce ten, kogo kocham”. /A.Świderkówna/

To zjednoczenie woli stało się przyczyną wejścia najpierw Ojca, potem Syna w historię człowieka, a teraz ma stać się udziałem świadomym człowieka, komunią na wezwanie Miłującego./A.Świderkówna/Taka jest natura miłości: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. /J 10, 30 /Kochać cię będę, bo jesteś bratem Moim w Ojcu - prosi Syn, pragnąc przebóstwici człowieka, podnosząc go do godności dziecka Bożego. Miłość umiera, ale i zmartwychwstaje. „Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie/.../. Będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość”. /J 16,16 i 20/ Nie byłoby Zmartwychwstania bez Ukrzyżowania, paradoksalnego wyniesienia „tronu łaski, tronu chwały”. Nienawiść unicestwia, Miłość jest nieśmiertelna.

Joanna Kożan Łazor

## Poradnia rodzinna

Z radością informujemy, że w Ośrodku Rodziny Rodzin wkrótce rozpocznie działalność poradnia rodzinna. Po uzyskaniu zgody ks. Dominika Koperskiego – Dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, zarząd SARR na zebraniu w dniu 19 lutego 2014 r. podjął uchwałę o utworzeniu poradni rodzinnej działającej w Ośrodku Rodziny Rodzin przy ul. Łazienkowskiej 14 w Warszawie. Celem poradni jest niesienie pomocy rodzinom i innym osobom w pogłębianiu życia chrześcijańskiego i rozwiązywaniu napotykanym problemów. Kierowanie poradnią powierzone zostało pani Romualdzie Korzeniowskiej. Wspierać ją będzie pani Elżbieta Wiewiórkowska. Opiekę duszpasterską nad poradnią powierzono ks. Zbigniewowi Kapłańskiemu. Mamy nadzieję, że w ciągu miesiąca marca zostaną zakończone przygotowania lokalowo-organizacyjne i od kwietnia poradnia będzie służyć Rodzinie Rodzin i wszystkim szukającym pomocy. Jednocześnie zwracamy się z apelem aby wszystkie osoby, które z racji posiadanych kompetencji, doświadczenia i misji, mogłyby włączyć się w działalność poradni, zechciały swą gotowość zgłosić pani Romie Korzeniowskiej. Tel.: 600-248-887, kontakt: środa, czwartek, piątek – w godz. 21-22 lub e-mail: [jkorzeniowska@onet.pl](mailto:jkorzeniowska@onet.pl)

Krzysztof Broniatowski



**„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” St. kard. Wyszyński**  
**„Naród musi żyć prawdą” Jan Paweł II**

## **KALENDARIUM POLSKIE**

### **MARZEC 2014**

**1 marca 2012** - Narodowy Dzień Pamięci ”Żołnierzy Wyklętych”, uchwalony przez Sejm RP 4.02.2011r. z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego - jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny (...).

**2 marca 1864** - Jesienią 1863r. Romuald Traugutt, jako dyktator powstania styczniowego, podjął ostatnią próbę uratowania go. Zdecydował reorganizację oddziałów powstańczych i cywilnej administracji. Na pierwszy plan wysunął realizację uwłaszczenia chłopów. W pierwszych miesiącach 1864r. wojska rosyjskie rozbiły wszystkie ważniejsze oddziały partyzanckie. 2 marca 1864r. carat ogłosił uwłaszczenie chłopów w Królestwie, przekreślając możliwość ich pozyskania przez powstańców. Los powstania został przesądzony. Rozpoczął się terror i brutalne represje Polaków. \*1

**5 marca 1940** - Moskwa - ściśle tajna decyzja najwyższych władz państwowych i partyjnych ZSRS o rozstrzelaniu oficerów polskich przebywających w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku: „likwidacji” 14700 jeńców wojennych - oficerów Wojska Polskiego (oraz 11000 więzionych na terytorium tzw. Zachodniej Ukrainy i tzw. Zachodniej Białorusi). Władze sowieckie zdecydowały - „Sprawy (...) Rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelania. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”. 15.III.1940r. - Katyń - rozstrzelanie pierwszych jeńców z obozu w Kozielsku. \*1

**8 marca 1953** - Tego dnia Ksiądz Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, w liście do Bolesława Bieruta napisał (myśląc o Kościele): „W ciągu lat niewiele pozbawiony został rzeczy bardzo wielu, większości rzeczy do normalnego życia i rozwoju potrzebnych lub zgoła niezbędnych, które w Polsce posiadał i które posiada jeszcze gdzie indziej. Wystarczy tutaj wspomnieć zabrane majątki, domy, zakłady dobroczynne „Caritas”, fundacje, bractwa, stowarzyszenia, szpitale, ochronki, żłobki, drukarnie, wydawnictwa, prasę (...). A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiać powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne(...). Pójdźmy za głosem naszego apostołskiego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawą Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno <Non possumus>”. \*5

**8-9 marca 1968** - „Wypadki marcowe”. Zdjęcie ze sceny Teatru Narodowego „Dziadów” Mickiewicza pod pretekstem ich antyradzieckiego wydźwięku oraz późniejsze represje sprawiły, że tysiące młodych ludzi zaprotestowało przeciwko złu. Byli wśród nich studenci, wykładowcy, uczniowie i robotnicy. Żądali przywrócenia spektaklu i zaprzestania represji, złagodzenia cenzury a z czasem także reform społecznych i ekonomicznych. W kilkunastu miejscowościach doszło do strajków, wieców i manifestacji. Protest został brutalnie stłumiony. Na Marzec 68 przypadł także szczytowy moment kampanii antysemitkiej, rozpętanej przez komunistyczne władze w Polsce. \*1

**12 marca 1794** – Insurekcja kościuszkowska. Podobnie jak w przypadku I rozbioru, również II rozbiór- na żądanie carycy - miał zatwierdzić polski sejm. Uczynił to obradujący w Grodnie od czerwca do listopada 1793 roku ostatni sejm Rzeczypospolitej pod naciskiem wojsk rosyjskich i ich luź armatnich. Powołany przez Rosję rząd zdrajców zgodził się na redukcję polskiego wojska (z 34 do 15 tysięcy). Zapowiedź redukcji przyspieszyła decyzję o wybuchu powstania. Rozpoczął je marsz, przeznaczony do redukcji, brygady Antoniego Madalińskiego z Ostrołki na Kraków (12 marca 1794). 24 marca 1794 roku (ogłoszenie przez T. Kościuszkę rozpoczęcia powstania) na krakowskim rynku przysięgę narodowi złożył wódz powstania-generał Tadeusz Kościuszko-*uczestnik amerykańskiej wojny o niepodległość i zwycięzca spod Dubienki*. Objął on władzę dyktatorską, jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej. 4 kwietnia Kościuszko odniósł zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi pod Raławicami. O zwycięstwie Polaków zdecydował atak kosynierów. Raławickie zwycięstwo miało ogromny wpływ na morale powstańców. 14 dni później insurekcja opanowała Warszawę, a potem Wilno. O wyparciu wojsk rosyjskich ze stolicy przesądziła pomoc, jaką regularnemu polskiemu wojsku udzielił warszawski lud pod wodzą szewca, Jana Kilińskiego. Naczelnik, aby zapewnić udział chłopów w powstaniu, wydał 7 maja 1794 roku uniwersał połaniecki. Do tłumienia powstania, obok Rosjan, przystąpili również Prusacy, a na koniec od południa wkroczyli Austriacy. O klęsce powstania zdecydowała przegrana bitwa pod Maciejowicami, w której ranny Naczelnik dostał się do rosyjskiej niewoli. Na początku listopada wojska rosyjskie zdobyły Warszawę, dokonując na Pradze rzezi ludności cywilnej. 24 października 1795r. w Petersburgu, po długich targach między zaborcami o wielkość przypadającego łupu - doszło do zawarcia trzeciego traktatu rozbiorowego. Królestwo Polskie zniknęło z mapy świata. \*3

**22 marca 1972** - Kazanie Prymasa Tysiąclecia w Warszawie w kościele św. Anny. „(...) Stańcie teraz wobec rzeczywistości rodzimej i zapytajcie każdy siebie: Jakiej ja chcę Polski? Czy zastanawiam się nad tym kiedykolwiek? Nie myślcie, że przemawia do was szowinistyczny nacjonalista. Nie! Przemawia do was syn Narodu, który kocha Ojczyznę. A kochać ją, to znaczy miłować wszystko, co Polskę stanowi. Jakiej więc chcecie Polski? Młodzieży! Czy chcesz, aby Polska była pijana? Czy chcesz Polski przepitej? Czy chcesz, aby twoich braci i siostry demoralizowano przez film i telewizję? Tylu dobrych i zdolnych specjalistów pracuje w tej produkcji! Jest to tym większe nieszczęście, że ich zdolności i talenty nie są właściwie wykorzystane. Czy chcesz Polski bezdzietnej, w której tak wiele nienarodzonych Polaków idzie... do kanałów? Czy chcesz Polski bez wiary w Boga i ludzi, a więc bez ideałów, bez porywów i wzlotów, bez zdolności do poświęcenia i ofiary?(...) Drodzy moi! Ja tylko was pytam.” \*6

**9-25 marca 1943** - „Rzeź wołyńska”. Oddział Pierwszej Grupy UPA napadł na miejscowości w województwie wołyńskim II RP mordując tysiące Polaków. Kulminacja mordów nastąpiła w lecie 1943r.; ogółem zamordowano (ludobójstwo) w rzezi wołyńskiej 50000-60000 Polaków. \*4

---

## ZAPRASZAMY RODZINY NA 'WAKACJE Z BOGIEM' W KUJANKACH

Ośrodek w Kujankach zarezerwowany na cały lipiec!  
**Są jeszcze wolne miejsca w terminie 19-26 lipca**

Do dyspozycji zostało :

5 domków typu Wieżyca (parter z piętrem): 3 pokoje, do 8 łóżek,  
w przybliżeniu 1000 zł./tydzień za cały domek

Każdy domek posiada łazienkę z prysznicem i aneks kuchenny.

**Domki mogą rezerwować rodziny albo grupki znajomych.**

Posiłki:

można zamawiać (catering) już od 12 zł. za obiad (7 zł. "połówka" dla dzieci);

Śniadania i kolacje we własnym zakresie. Na terenie ośrodka jest kiosk z podstawowymi artykułami w tym także spożywczymi. Sklep w pobliżu.

Można zobaczyć ośrodek w Internecie (Kujanki Ośrodek „Unimetalu):

<http://www.unimetal.superturystyka.pl/#>

[http://www.eholiday.pl/noclegi-mb5468-galeria.html#gal\\_tab\\_photo](http://www.eholiday.pl/noclegi-mb5468-galeria.html#gal_tab_photo)

Wszelkie informacje praktyczne oraz zapisy pod nr telefonu

**0-603 22 64 06 przyjmuje Nell Hermann.**

**Uwaga: Zgłoszenia przyjmujemy do końca marca.**

### **Kilka słów o Kujankach:**

Podczas naszego pobytu mamy ośrodek zarezerwowany na wyłączność dla naszej grupy. Na terenie znajduje się ok 25 domków letniskowych, różnego rodzaju i wielkości – każda rodzina dysponuje własnym domkiem. Dodatkowo na terenie ośrodka organizujemy wakacyjną kaplicę z Najświętszym Sakramentem, jest też stołówka, boisko, plac zabaw, piaskownice i bezpieczne kąpielisko z pomostem.

Ośrodek leży nad malowniczym jeziorem Borówno na pojezierzu Krajeńskim, ok. 80 km za Bydgoszczą. Okolica jest cicha, spokojna, sprzyja kontemplacji przyrody i modlitwie. Dzięki obecności kapłana każdy dzień zaczyna się wspólną Mszą Świętą. Także reszta dnia w sposób naturalny łączy rytm odpoczynku i modlitwy. Jest czas na różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego, Apel Jasnogórski, konferencję. Chociaż każda rodzina odpoczywa tak jak lubi i w dowolny sposób korzysta ze wspólnych propozycji, bardzo silnie czuć w Kujankach ducha wspólnoty. Szczególnie dzieci i młodzież szybko zawiązują wakacyjne przyjaźnie i na pewno nie będą narzekać na brak towarzystwa – w ubiegłym roku do Kujanek przyjechało z Rodzicami i Dziadkami ok. 60 dzieci.

Podczas pobytu organizujemy ogniska, dzień sportu, dzień wdzięczności, Dzień Maryjny, pielgrzymkę do pobliskiego sanktuarium maryjnego w Górcie Klasztornej, wspólne spotkania przy kawie i wieczorki. Z pewnością każdy, kto był w Kujankach potwierdzi, że atmosfera miejsca i wspólnoty jest wyjątkowa, a ksiądz Feliks, który już od kilkunastu lat odpoczywa z nami powtarza, że Kujanki to wyjątkowy dar Boży, miejsce wyszukane i odkryte przez Basię Dziobak. Nasze, rodzinno-rodzinne miejsce na wakacyjnej mapie Polski.

**Organizatorzy**

## Po balu ...

Był bal. Bawiło się blisko 40 osób, czyli więcej niż przed rokiem. Były pięknie wydrukowane bilety wstępu, była loteria fantowa z mnóstwem rozmaitych fantów. Była piękna dekoracja o tematyce raj. Było pyszne jedzenie z bigosem, sałatkami, kanapkami i ciastem, które stawało do konkursu wypieków domowych. Była też wspianiała, profesjonalna oprawa muzyczna a Marysia z Mirkiem zapewnili świetną atmosferę wspólnej zabawy. Była nawet prawdziwa aukcja ceramicznych aniołów, wykonanych w Warsztatach Terapii Zajęciowej przy Katolickim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. Przyniosła ona 620 zł. na rzecz tych warsztatów. Była osobno przygotowana sala dla dzieci z zapewnioną opiekunką i tylko dzieci było zaledwie dwoje. Na balu bawiły się trzy pokolenia Rodziny Rodzin. Był także ks. Feliks. Bal rozpoczęła Msza Święta, a część zabawową – polonez z figurami. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim wolontariuszom, zwłaszcza bezpośrednim organizatorom balu. Sukces zabawy to zasługa wielu osób, które swoim sercem, pomysłowością i pracą zapewniły wspianiałą wspólną zabawę.

Zdjęcia z balu na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

Krzysztof Broniatowski

---

## Prośba o wpłaty na wyposażenie kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej zniszczone w czasie pożaru.

Informujemy, że jest możliwość dokonywania wpłat na zakup wyposażenia kaplicy, które uległo zniszczeniu w czasie pożaru w listopadzie 2013 roku.

W uzgodnieniu z ks. biskupem Rafałem oraz ks. Zbigniewem, zarząd otworzył specjalne subkonto, przeznaczone na wpłaty na rzecz wyposażenia zakrystii. Wpłaty można dokonywać na konto Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa, w Volkswagen Bank Polska S.A.

nr konta: 10 2130 0004 2001 0552 4418 0003

Dokonując wpłat, proszę pamiętać o wskazaniu tytułu wpłaty: darowizna na wyposażenie kaplicy.

Wpłaty na konto są darowizną na cele kultu religijnego i każda osoba wpłacająca na ten cel, będzie mogła tę darowiznę odliczyć od podstawy opodatkowania, rozliczając PIT za 2014 r. Cała zgromadzona na subkoncie kwota i ofiary zebrane w czasie spotkań na Łazienkowskiej, będą przeznaczone na zakup wyposażenia kaplicy – przede wszystkim na stroje liturgiczne, które spłonęły w pożarze.

Wpłacone kwoty można odliczać od podstawy podatku (dochodowego) w wysokości dokonanej darowizny, nie więcej jednak niż 6% dochodu.

Podstawa prawna: art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. b ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity: Dz. U. 2012 r. poz. 361 z późn. zm.)

W imieniu Zarządu SARR  
Krzysztof Broniatowski

---

## UWAGA!!! 1 % DLA RODZINY RODZIN!!!

### Kochani!

Dzięki uprzejmości Księży Pallotynów, a w szczególności Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, Rodzina Rodzin może w tym roku po raz kolejny uzyskać środki na swą działalność z odpisu 1% od podatku.

Zwracam się do całej Rodziny Rodzin z prośbą o wykorzystanie tej możliwości. Zachęcamy też do tego naszych bliskich, przyjaciół i znajomych! PIT można pobrać na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

Krzysztof Broniatowski Przewodniczący Zarządu SARR

**OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN**

**TERMINY STAŁE**

**spotkań na Łazienkowskiej:**

**wtorki**

godz. 18.30 w sali Kard. Wyszyńskiego

**spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej**

ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokalanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn

„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

**środy**

godz.17.00 Adoracja Najświętszego

**Sakramentu**

godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB

**Nieustającej Pomocy**

godz.19.30 **spotkania dla studentów**

**(i powyżej)** ks. Z. Kapłański

**piątki II i IV**

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

**piątki III**

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

**pierwsze soboty**

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

**III niedziela miesiąca**

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii**

**Wantowskiej**

godz. 16.00 – **Msza św.**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

**IV niedziela miesiąca**

godz.10.00 - **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Jolanta Sokółowska

<jolanta.sokolowska@gmail.com>

**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**

**grupy M.B. Wychowawczyni**

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

**Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej**

**Niepokalanej** - zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Woitek: 603 226 406

**SPOTKANIA  
OKOLICZNOŚCIOWE:**

**5 marca**, środa godz.18 Msza św. w 11-tą rocznicę śmierci cioci Basi Dziobak

**15 - 16 marca - REKOLEKCJE**

**WIELKOPOSTNE**

Program str. 2

**19- 24 marca** - Jerycho modlitewne w

Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki na

Żoliborzu – całodobowa Adoracja Najświętszego

Sakramentu w obronie życia zgłoszenia na 2

godz. dyżury M. Kowalik

**28 marca godz. 19 - Msza św. o beatyfikację**

**Kardynała Stefana Wyszyńskiego –**

Archikatedra św. Jana

**30 marca – Marsz Świętości Życia**

program str. 2

**5 kwietnia – I sobota miesiąca – godz. 10 Msza**

**św., Adoracja, Różaniec – Spotkanie Opiekunów**

Jeśli ktoś jeszcze pragnie zaprosić Matkę Bożą w Jej Jasnogórskim wizerunku do swojego domu prosimy o kontakt.

**Serdecznie zapraszamy!**

**OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

**ks. Feliks Folejewski SAC**

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

**Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Tel. 22 625 31 10

**BIULETYN RODZINY RODZIN**

**Redakcja:** Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.